

Eksperci Millera robili zdjęcia wraku komórką

5 stycznia 2014

Bloger Jacek Jabczyński, piszący pod pseudonimem „fotoamator”, ujawnił skrajny brak profesjonalizmu ekspertów komisji Millera. Dokonana przez niego analiza wykazała, że pierwsze zdjęcia na miejscu katastrofy smoleńskiej rządowi specjaliści wykonali dopiero dobę po tragedii. A za narzędzie posłużył im... tani telefon komórkowy.

Autor przeanalizował metadane (czyli elektroniczne metryki) kilkudziesięciu zdjęć zamieszczonych w ciągu ostatnich miesięcy na stronie internetowej zespołu Macieja Laska (faktysmolensk.gov.pl).

Efekt tych badań – opublikowanych na portalu pomniksmolensk.pl – jest zatrważający: pierwsze fotografie wykonana przez członków polskiej rządowej komisji w Smoleńsku pochodzą z... 11 kwietnia 2010 r. Zostały więc wykonane dobę po zniszczeniu samolotu, choć na tej samej stronie zespołu Laska napisane jest, że eksperci byli na miejscu tragedii „bezpośrednio po katastrofie”.

Jak pisze Jabczyński – do wykonania tychże zdjęć członek Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych użył... telefonu komórkowego Nokia E66. To dość stary i tani model telefonu, który obecnie można kupić go wyłącznie w komisach i na aukcjach internetowych.

Blogger podsumowuje: „Materiał zdjęciowy zamieszczony na stronie faktysmolensk.gov.pl dowodzi więc, że członkowie komisji Millera rozpoczęli dokumentowanie tragedii nie bezpośrednio po niej, lecz dobę po tym, jak szczątki samolotu pokryły rzadko zalesiony, błotnisty i grząski teren nieopodal lotniska Siewiernyj pod Smoleńskiem. Pierwsza dokumentacja zdjęciowa została wykonana tzw. małpką w dość tanim aparacie

telefonicznym i nie pozwala na precyzyjną ocenę udokumentowanego w taki sposób materiału. Jest to przykład skrajnego braku profesjonalizmu osób odpowiedzialnych za wykonanie dokumentacji zdjęciowej, oraz brak umiejętności wykonywania tego typu dokumentacji”.

Jacek Jabczyński policzył, że fotografii wykonanych telefonem Nokia E66 jest na stronie zespołu Laska aż 8, choć z ich numeracji wynika, że było ich łącznie jeszcze więcej, bo 49. Jak zauważył bloger – „znacznie lepsze zdjęcia tego typu zostały wykonane przez zawodowych fotografów prasowych, którzy posługiwali się przy tym profesjonalnym sprzętem fotograficznym”.

Przypomnijmy, że lwia część zamieszczonych w raporcie Millera fotografii to z kolei zdjęcia wykonane przez Rosjanina Siergieja Amielina, który w swoich publikacjach otwarcie bronił wersji Tatiany Anodiny.

Autor: wg

Na podstawie: pomniksmolensk.pl

Źródło: Niezalezna.pl